

Kazimierz Bartoszyński

"Parnicki. W labiryncie historii",
Antoni Chojnacki, Warszawa 1975,
Państwowe Wydawnictwo Naukowe,
ss. 272 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 67/3, 334-338

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

któremu przysługuje aktywność poznawcza. Każdy typ „ontologicznego statusu” słowa wiąże się z „kostiumami poetyckimi poety *ludens*, *faber* i poety maga i mistyka” (s. 110).

Osobną i najbardziej rozległą problematykę przynosi rozdział 1, *Słowo i język*. Zestawia on rekonstruowane poglądy Tuwima z teorią de Saussure’a i Jakobsona, z teorią i praktyką rosyjskich formalistów, z poglądami Bergsona, Cassirera, romantycznej filozofii niemieckiej, z koncepcjami Leśmiana. Bogactwo porównań i analogii przeszkadza tu najwyraźniej rozwinięciu i pogłębieniu refleksji autorki. W efekcie skrótów otrzymujemy, w miejsce wnikliwej analizy, serię definicyjnych przybliżeń. Sawicka dotyka tu spraw związanych z opozycją arbitralność—niearbitralność języka, dostrzeganą szczególnie wyraźnie na tle rozpoczynających XX-wieczną „rewolucję języka poetyckiego” dokonań poetyckich. Hasłem owej rewolucji może być ekspansja kalamburu jako techniki zestawiania słów wedle związku: *signifiant—signifianta*, w miejsce retorycznej, opartej na teoriach tropów, techniki zestawień *signifié—signifié*. Dorzucimy, rozszerzając wskazane przez autorkę parantele, analogię z tekstami rozwijanymi według jej pierwszej reguły — takimi jak proza Roussela czy *Finnegans Wake* Joyce’a. Kalambur działa jako zasada (u Joyce’a — niemal jedyna) rozwijania tekstu i wytwarza złudzenie faktycznej motywacji języka unieważniając jakby przeświadczenia o jego arbitralności. Owe odległe analogie dla Tuwimowskich przeświadczeń wskazywać mogą wspólne kulturowe podłoże różnorodnych XX-wiecznych dokonań poetyckich i prozatorskich.

Ostatni rozdział książki proponuje odczytanie doświadczeń Tuwima z perspektywy współczesnych manifestacji poetyckich. Pewne zastrzeżenia budzi tu zestawienie poglądów Tuwima z poetycką praktyką Białoszewskiego zogniskowane na socjologicznych uwarunkowaniach mowy poetyckiej. Wydaje się, iż mimo wszystkich zbieżności stosunek obu poetów do spraw kiczu, peryferii kultury i języka traktować trzeba rozłącznie. Eksploracja motywów i tematów właściwych kiczowi wiąże się u Tuwima z implikowaną wypowiedzią: „ja piszę kicz”, ustalającą ramę, w której akt demystyfikacji jest tożsamy z opanowaniem, przezycięciem kiczu. Dla Białoszewskiego kicz jako zjawisko zdaje się w ogóle nie istnieć: w strumieniu mowy brak wszelkiego wyróżnienia stylów i hierachii wypowiedzi. Rozważania o poezji lingwistycznej uległy w omawianej książce koniecznemu — ze względu na zamierzoną paralelę — uproszczeniu; mówi autorka: „z całej działalności twórczej Karpowicza i innych poetów wydobywam te elementy, które wydają się funkcjonować w proponowanej paraleli: poezja lingwistyczna — Tuwim” (s. 161). Tak więc podwójna perspektywa, choć zgodna z zamierzeniami Sawickiej, nie sprzyja szerokiemu traktowaniu dwóch głównych tematów książki: „filozofii słowa” Tuwima i „filozofii słowa” w dzisiejszej poezji.

Krzysztof Kłosiński

Antoni Chojnacki, PARNICKI. W LABIRYNCIE HISTORII. Warszawa 1975. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 272.

Twórczość powieściopisarska Teodora Parnickiego stawia przed krytyką literacką i badaczami literatury trudne zadania, dotyczące zarówno interpretacji poszczególnych utworów jak i przeniknięcia struktury integrujących je powieściowych cykli. Zadania te podejmuje ambitna książka Antoniego Chojnackiego, zmierzająca do „określenia elementów wspólnych” powieści Parnickiego, powstałych w latach 1937—1974, a więc od *Aecjusza ostatniego Rzymianina* po *Rodowód literacki*.

Na model metodologiczny pracy zamierzony przez autora składają się trzy czynności naukowe:

1) zbudowanie strukturalnego wzorca powieści Parnickiego — w opozycji przede wszystkim do polskiej XIX-wiecznej powieści historycznej, zwłaszcza w wersji Kraszewskiego i Sienkiewicza;

2) rekonstrukcja teorii poznania historycznego implikowanej przez powieściopisarstwo Parnickiego — w opozycji do pozytywistycznych wzorców historiografii, a w powiązaniu z różnorodnymi tendencjami metodologicznymi w historiografii nowszej;

3) rekonstrukcja różnorodnych elementów teorii kultury zawartej w twórczości samego pisarza.

Omówmy krótko powyższe trzy elementy pracy autora.

1. Wiele uwagi poświęcił Chojnacki strukturze świata postaci. Punktem wyjścia jest tu postać powieści typu sienkiewiczowskiego określana jako przejrzysta pod względem struktury charakterologicznej, jednoznaczna pod względem zewnętrznych zachowań, ustabilizowana w swych właściwościach, zorientowana przede wszystkim na działania. W opozycji do niej stwierdza Chojnacki u bohaterów Parnickiego strukturę polegającą nie tyle na odnoszeniu do wzorców biologiczno-charakterologicznych co do modeli kulturowych. Sienkiewiczowskiej jednoznaczności i stabilności przeciwstawia zmienność, niejednoznaczność postaci Parnickiego, postaci, w których dominują cechy intelektualne, co łączy się z prezentowaniem ich od strony zasobów pamięci i świadomości społecznej.

W rozdziale o charakterystycznym tytule: *Mikrokosmos — Makrokosmos*, Chojnacki zastosował zasadnicze dla całej pracy pojęcie elementarnej „mikrosytuacji” międzypersonalnej (interpersonalnej). Taka sytuacja ma stanowić podstawowy składnik struktur powieściowych Parnickiego, które także pod względem kompozycyjnym ustawia badacz w opozycji do tradycyjnej powieści historycznej. Powieść ta rozwijała — jak wiadomo — wielowątkowe układy fabularne, stosując w nich uporządkowania kauzalne. U Parnickiego w miejsce tego typu układów pojawia się szereg kauzalnie nie przyporządkowanych wzajemnie sytuacji międzypersonalnych. Każda z tych sytuacji sama w sobie, jako fakt o wielostronnych powiązaniach funkcjonalnych stanowi ośrodek zainteresowania narratora, podczas gdy w powieści tradycyjnej pojedyncze zdarzenia czy sceny ważne są jako składniki szeregu kauzalnego. Poszczególne interakcje scharakteryzować można jako elementy procesów poznawczych — grających na terenie powieści Parnickiego rolę decydującą większą niż działania zewnętrzne.

Ta dominacja poznawania, odkrywania prawdy spokrewnia powieści Parnickiego z powieścią kryminalną, jeśli traktować ją jako dzieje rekonstrukcji pewnego zespołu zdarzeń. O ile jednak powieść kryminalna oparta jest na założeniu „optymizmu poznawczego”, na przeświadczeniu, że pewne układy znaków i oznak mogą być jednoznacznie interpretowane, to powieści Parnickiego implikują tezę głoszącą zasadniczą niedostępność wobec prób rozszyfrowania czy wieloznaczność źródeł poznania, którymi dysponuje bohater utworu. Bohater ten zdolny jest jedynie do konstruowania — w trybie dyskusji i zabiegów „śledczych” — niepełnych i wątpliwych hipotez.

Szczególną uwagę poświęca autor strukturze czasowej właściwej powieściom Parnickiego. Charakteryzuje ją jako dwoistą, wydobywając podwójną perspektywę narracyjną utworów, w których poszczególne wydarzenia osadzone są, z jednej strony, w schronologizowanym, tradycyjnym systemie czasowym, z drugiej zaś — odnoszone są do świadomości narratorów i poddawane właściwym dla owych „świadomościowych strumieni” inwersjom: retrospektywom i antycypacjom. Tak więc od klasycznej powieści historycznej oddalają twórczość Parnickiego podstawowe wyznaczniki kompozycji: rezygnacja z rządzonej zasadami przyczynowymi „fabuły operacji zewnętrznych”, zakwestionowanie jednoznaczności prezentowanych wydarzeń, relatywizacja czasu powieściowego.

Tak scharakteryzowanym właściwościom świata przedstawionego powieści Parnickiego odpowiadają formy wypowiedzi i sytuacje podawcze — również dalekie od podsuwanych przez wzorce tradycyjne. Chojnacki analizuje różnorodne odmiany mowy przytoczonej (dialogów i monologów), stanowiącej w powieściach Parnickiego zasadniczą formę wypowiedzi w związku z przewagą ukazywania sytuacji międzyosobowych nad prezentacją fabuły w trybie narracyjnym. Dialog i monolog, a także różne formy *quasi*-dokumentu (dziennik, pamiętnik, korespondencja) służą relatywizacji prezentowanych treści w odniesieniu do różnych i uzależnionych wzajemnie instancji nadawczych. We wcześniejszych powieściach Parnickiego przeważa narracja trzecioosobowa z użyciem zamaskowanego narratora, którego punkt widzenia ogranicza i organizuje całość zdarzeń przedstawionych. W późniejszych utworach dominują pierwszoosobowe formy relacjonowania, przy czym prezentowany wewnątrz powieści układ komunikacji ulega daleko posuniętym komplikacjom. Zjawisku zrelatywizowania narratora odpowiada w powieściach Parnickiego wprowadzenie odbiorcy uaktywnionego, odbiorcy-badacza, którego założoną, wpisaną w tekst funkcją jest tworzenie hipotez, rekonstruowanie faktów. Odbiorca tego typu traktować ma całość rzeczywistości przedstawionej, łącznie z na pozór trafnymi koncepcjami bohaterów albo narratorów, jako materiał do samodzielnej, noszącej w sobie wieloznaczność, „twórczej” analizy i rekonstrukcji. Zarówno fakt wprowadzenia narratorów biorących niejako na swoją odpowiedzialność obraz świata przedstawionego, jak i wpisanie w powieść aktywnego odbiorcy — raz jeszcze ustawiają powieść Parnickiego w opozycji do tradycyjnej powieści historycznej, której wszechwiedzący narrator ręczył za „prawdziwość” przedstawionych zdarzeń, odbiorca zaś przewidziany był jako biernie przyswajający podawane sobie treści.

2. Tak scharakteryzowane przez autora „figury literackie” powieści Parnickiego stać się mają znakami, którym przyporządkowane są możliwe do odczytania w tekstach pisarza operacje *quasi*-historiograficzne. Zespół tych operacji tak jest opisywany, aby mogły być skorelowane z poszczególnymi figurami literackimi, a więc ze strukturą bohatera, kompozycją świata przedstawionego, doбором form wypowiedzi i sytuacji podawczej. Z drugiej strony — nieustannie tkwi w polu uwagi Chojnackiego przeciwieństwo pomiędzy negowanymi czy poddawanymi refleksji założeniami i metodami historiografii tradycyjnej a tymi przesłankami i pozycjami metodologicznymi, które zdają się być wspólne *quasi*-historiografii Parnickiego oraz współczesnym kierunkom i refleksjom metodologii nauk historycznych.

Wymieniliśmy zaniechane i odrzucone przez Parnickiego elementy strukturalne powieści tradycyjnej: kauzalny układ fabuły; bohater przyjrzyście określony pod względem charakterologicznym; narracja autorytatywna (wszechwiedząca); czysto receptywny, bierny odbiorca. A oto korelatywne wobec takich struktur powieściowych założenia historiografii: teza jednoznacznego uporządkowania kauzalnego; koncepcja faktu historycznego jako elementu nie poddawanego relatywizacjom; postulat konstruowania praw historycznych według wzorca praw przyrodniczych.

Obok scharakteryzowanej w ten sposób korelacji ustawia Chojnacki drugą, wiążącą struktury właściwe powieściom Parnickiego z niektórymi założeniami, jakie uznać by można za podstawy jego działalności *quasi*-historiograficznej. Oto niektóre z owych struktur świata przedstawionego: bohater uwarunkowany kulturowo, a „nieprzejrzysty”, ukazany bowiem w sposób behawioralny; sytuacja międzyosobowa jako podstawowy element kauzalnie niejednoznacznego toku zdarzeń powieściowych; wypowiedź narratora ujawnionego — jako charakterystyczna forma relacji ukazującej zdarzenia przedstawione z „wewnętrznej” perspektywy świata powieści; wpisany w utwór odbiorca aktywny. Tym elementom strukturalnym odpowiadają z kolei takie oto założenia „Parnickiego — metodologa historiografii”:

relatywizowanie faktu historycznego z uwagi na rolę badacza i moment operacji historiograficznej; zastąpienie zasad kauzalizmu postulatami historycznego probabilizmu; zamiast budowania układów przyczynowych — rekonstrukcja pewnych całości funkcjonalnych przy zastosowaniu wewnętrznej perspektywy rzeczywistości badanej.

3. Strukturom świata powieści Parnickiego korelatywnie odpowiada możliwa do odczytania w tych powieściach koncepcja kultury. W skład jej wchodzi przede wszystkim pojęcie społecznej osobowości człowieka bliskie temu, jakie proponował A. Adler w swej teorii psychologii indywidualnej. Tezy tej teorii i jej zbieżności z typowymi dla powieści Parnickiego strukturami osobowości społecznej autor książki wnikliwie rozpatruje. W rezultacie konsekwencją „interakcyjnej” budowy świata zdarzeń u Parnickiego ma być przyznawanie interakcji roli podstawowego elementu wszelkich układów kulturowych. Stwierdzając ten fakt, wskazuje Chojnacki na tezy i badania neofreudystów jako na ewentualny układ odniesienia w ten sposób wydedukowanej koncepcji Parnickiego. Inną znów korelację przypisać można implikowanym przez powieści Parnickiego poglądom zdającym się mówić o funkcjonalnym powiązaniu, wzajemnej determinacji i zhierarchizowaniu elementów, które składają się na określony model kulturowy. Członem korelacji jest tutaj zespół etnologicznych i socjologicznych tez Bronisława Malinowskiego. Dużo uwagi poświęcił Chojnacki roli pojęcia instytucji jako fundamentalnego składnika historiozofii Parnickiego. Pojęcie to — zdaniem badacza — jest dla tej historiozofii równie zasadnicze jak w innych systemach historiozoficznych pojęcie narodu lub „wielkiej jednostki”. Dokoła antagonizmu dwu podstawowych instytucji: państwowości i organizacji religijno-kulturowych, toczą się główne procesy historyczne w świecie powieści Parnickiego, przy czym sens rozwoju historycznego nie jest charakteryzowany ani w stylu katastrofizmu, ani w stylu teorii postępu, lecz ujmowany jako tendencja do kształtowania się układów homeostatycznych.

Przedstawiłem powyżej interesujące tezy Chojnackiego w uporządkowaniu nieco innym aniżeli to, które spotykamy w tekście pracy. Sądzę bowiem, że zaproponowana nam kompozycja książki nieco utrudnia odbiór istotnych jej tez, a także zmusza autora do niejakich powtórzeń. Dotyczy to zwłaszcza partii rozprawy odnoszących się do teorii historiografii oraz do tych strukturalnych właściwości powieści Parnickiego, które zawierają pewne implikacje *quasi*-historiograficzne. Do tej uwagi krytycznej dorzucam kilka innych:

Niektóre rozważania, zwłaszcza dotyczące form wypowiedzi i sytuacji podawczej, zyskałyby prawdopodobnie na wyrazistości i precyzji, gdyby wprowadzić bardziej pogłębione rozumienie pojęć takich jak: sytuacja narracyjna, typy narracji, narracja a mowa przytoczona, dystans czasowy.

Wydaje się, że zarówno model historiografii XIX-wiecznej jak i historiografii nowszej traktuje Chojnacki nazbyt synkretycznie i eklektycznie. Wynikająca z przeciwstawienia tych modeli antyteza została w rezultacie nazbyt ujednoznaczona. Skomplikowanie tej sprawy mogłoby zapewne w korzystny sposób skomplikować również i analizę tekstów Parnickiego.

Blizszego sprecyzowania wymagałaby — jak sądę — teza ujmująca historyczną powieść XIX-wieczną jako zespół tekstów, w których narracja dominuje nad wypowiedziami przytoczonymi. Sprawę wyjaśniłoby rozgraniczenie dwóch przeciwstawień: mowy przytoczonej i narracji oraz — z drugiej strony — relacji autorytatywnej i relacji prowadzonej przez podmiot, którego punkt widzenia, tj. zakres wiedzy i kompetencji, jest ściśle określony. Brak rozróżniania spraw podstawowych: problemu ujawnienia narratora i problemu jakości punktu widzenia opowieści — wydaje się również zaciemniać niektóre wywody autora pracy.

Kompozycja książki, a zwłaszcza oddzielne wyeksponowanie problematyki „konturów świata”, mogą sugerować przypuszczenie, że autor zmierza do potraktowania powieści Parnickiego jako „źródła” pozwalającego zrekonstruować teorie pisarza dotyczące kultury i historiozofii jako zespół tez wywikłanych z powieściowej rzeczywistości. Intencja zapobieżenia takim sugestiom co do ujmowania tekstów literackich w sposób heteronomiczny wobec właściwych im funkcji prowadziłyby zapewne do przekomponowania pierwszych dwóch rozdziałów oraz do odmiennego zhierarchizowania twierdzeń stanowiących punkty wyjścia pracy.

Niezależnie od powyższych obserwacji i spostrzeżeń krytycznych założenia metodologiczne książki należy ocenić pozytywnie, przeprowadzenie bowiem opisu struktur powieściowych jako znaków odsyłających do pewnych koncepcji *quasi*-historiograficznych oraz do teorii dotyczących kultury wydaje się uzasadnione. Również konfrontacje z tradycją powieści historycznej XIX-wiecznej są w większości wypadków trafnie przeprowadzone i wzbogacają wiedzę o powieściach Parnickiego wieloma ważnymi obserwacjami. Dysponując dużą wiedzą dotyczącą dziejów metodologii badań historycznych oraz teorii kultury, Chojnacki — niezależnie od sformułowanych powyżej zastrzeżeń — wiedzę tę samodzielnie mobilizuje dla interpretacji badanych tekstów. Wydaje się też, że ważne w nowoczesnej socjologii i teorii kultury pojęcie interakcji czy sytuacji międzyosobowej zostało tu celowo i w sposób pomysłowy wprowadzone do badań struktur powieściowych. Zważywszy stan badań nad powieścią historyczną Parnickiego i w ogóle nad współczesną powieścią historyczną, stwierdzić należy, że praca Antoniego Chojnackiego stanowi na terenie mało uprawianym, a jeśli uprawianym to (poza cennymi analizami Małgorzaty Czerwińskiej) w sposób eseistyczny, pozycję ambitną i przynosi pewne naukowe uściślenia.

Kazimierz Bartoszyński

Günter Waldmann, THEORIE UND DIDAKTIK DER TRIVIALLITERATUR. MODELLANALYSEN — DIDAKTIKDISKUSSION — LITERARISCHE WERTUNG. München 1973. Wilhelm Fink Verlag, ss. 196, 4 nlb. + 1 wklejka ilustr.

Ofensywie form paraliterackich w kulturze współczesnej towarzyszą nowe postulaty metodologiczne w dziedzinie literaturoznawstwa. Zmierzają one do stosowania metod wykorzystujących badania interdyscyplinarne poświęcone różnym dziedzinom nauk humanistycznych. Przedmiotem zainteresowań stał się od niedawna m. in. mechanizm obiegu utworów w społeczeństwie, oddziaływanie ich na odbiorców oraz związki między tekstami użytkowymi a literaturą wysokoartystyczną. Wielokierunkowy rozwój badań sprawił, że problemem aktualnym stała się również rewizja nauczania literatury w szkole. Potrzeba przeprowadzenia takiej rewizji wynika nie tylko z rozszerzenia zakresu nauk o literaturze. Skoro kultura masowa obejmuje zasięgiem swego oddziaływania również i młodzież, byłoby błędem dydaktycznym ignorowanie zjawiska tak doniosłego pod względem społecznym.

Wskazówki dydaktyczne formułowane w związku z tym zagadnieniem przez niektórych zachodnich literaturoznawców nie są próbą ograniczenia wiedzy o literaturze „wysokiej” w imię tych wzorów i wartości, jakie narzuca czytelnikom literatura trywialna. Proponowana w omawianej tu rozprawie dydaktyka szkolna ma ułatwiać systematyczne demaskowanie „fałszywej świadomości”, jaką kształtuje czytelnictwo utworów popularnych wśród nie przygotowanych odbiorców. Waldmann stara się ustalić pewien wzorzec analizy, która umożliwi uczniom